PRZEDPŁATA miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXVI. Piątek 30 marca 1917 roku № 73

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Od Administracji

Rozpoczynając w styczniu r. 1916 codziennie wydawnictwo naszego pisma przy obliczaniu kosztów, oznaczaliśmy prenumeratę „Gazety Radomskiej" (bez przysyłki lub odnoszenia) za 24 korony rocznie, co stosownie do ówczesnego kursu równało się 12-tu rublom. Z powodu zmienności kursu, ponosiliśmy stałe straty, które obecnie dochodzą 100%. Wobec tych warunków zmuszeni jesteśmy od dn. 1-go kwietnia r. b zamienić dawną opłatę na następującą: Rocznie rb. 10; półrocznie rb. 5; kwartalnie rb. 2 kop. 50; miesięcznie kop. 85; z odnoszeniem w mieście miesięcznie kop. 90, z przysyłką pocztową 1 rb.

Sądzimy, że czytelnicy nasi uznają słuszność tej zmiany i mimo pewnej podwyżki opłaty nie poskąpią nam swego poparcia.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 29 b. m. **Na froncie wschodnim:** Tylko ożywiona działalność naszych straży wywiadowczych.

Na froncie włoskim: Nasze atakujące oddziały pułku piechoty № 64 wdarły się do rowów nieprzyjacielskich na zachód od Jamiano i powróciły z jeńcem: 20 żołnierzy i 2 karabinami maszynowemi. Nasi lotnicy obrzucili obozy włoskie koło Podsabotino bombami.

Komunikat niemiecki

Berlin. Urzędowo 29 b. m. wieczór. **Na froncie francuskim:** Około Croisil pomyślne dla nas walki. W Szampanji oraz na zachodnim brzegu Mozy walka działowa.

Na innych frontach niema nic godnego uwagi.

Berlin. Urzędowo 29 b. m. **Na froncie francuskim:** Wczoraj z nastaniem dnia rozwinęły się walki koło Croisilles i Ecoust, w której Anglicy ponieśli liczne straty w zabitych, oprócz tego zostawili w naszych 1 oficera i 54 żołnierzy jako jeńców.

W Szampanji nie udały się liczne ataki Francuzów, które podjęli celem odbicia utraconych rowów. Na lewym brzegu Mozy zdusił nasz ogień zaporowy w zarodku atak, który Francuzi starali się wykonać na wzgórze 304. Dzisiaj zaś rano odparliśmy atak wzkonany przez nieprzyjaciela na szerszej przestrzeni.

Zestrzeliśmy dwa wywiadowcze balony nieprzyjacielskie i 4 samoloty.

Front wschodni i macedoński bez zmiany.

Organizacja nowej Rosji.

Londyn (BK). Dziennik angielski „Times" donosi z Dorpadu: Rewolucjoniści tutejsi utworzyli własną milicję i swój własny prowizoryczny rząd. Rząd prowizoryczny w Dorpadzie nie troszczy się zupełnie o wolę Rządu rewolucyjnego w Petersburgu. Z tej przyczyny powstała anarchja, która doprowadziła do rozruchów i rozlewu krwi.

Amsterdam (BK). Korespondent „Timesa" donosi z Petersburga: Generał Aleksiejew zarządził, że wszystkie pułki, lub większe zrzeszenia wojskowe, złożone z oficerów i żołnierzy, mają we wszystkich swych sprawach spornych poddać się utworzonym Rądom pojednawczym (sądy honorowe). Rady pojednawcze mają podlegać Komitetom wybranym z oficerów i żołnierzy. Te zaś Komitety mają w ostatniej instancji podlegać sztabom wojskowym w głównej kwaterze. Te sztaby zaś rozmieszczone po różnych frontach mają być równocześnie źródłem dla wszystkich informacji.

Nowy św. Synod rosyjski

Petersburg (BK) Korespondent „Daily telegraf donosi, że wszyscy członkowie starego synodu ustąpili. Wybory do nowego Synodu rozpoczęte.

Wszyscy obcokrajowcy zamieszkający Rosję, przesłali nowemu rządowi entuzjastyczne objawy radości i zadowolenia.

Londyn. (BK) Korespondent Timesa miał we wtorek rozmowę z Kerenskim, który mu oświadczył, że jest przekonany o tem, że większość rosyjskiego narodu zgodzi się na republikańską formę rządu.

Rozważania w czasie wojny

II.

Jest dość pracy, która na nas wszędzie czeka. Na każdym jednak posterunku odpowiedzialnym, niech stanie człowiek miłujący nie swój egoistyczny interes, który mu każe wiecznie lawirować, by wyssać z ludzkiej krzywdy korzyść i nową synekurę dla siebie, — ale Polak o wypróbowanym charakterze i sercu, miłującem ponad wszystko Ojczyznę. Niech do pracy narodowej zaprzęgną się wszystkie ręce czyste, myśli nie skażone chytrą, przyziemną przebiegłością lub krętaniną, i dusze pełne hartu, kochające ofiarny trud dla drugich, wśród przeciwności umiejące zapomnieć o sobie! Charakterów nam trzeba, nie ciemięgów, którzy nie chcą zrozumieć nigdy sensu życia i istotnych potrzeb narodu! Trupiarnia bez kręgosłupa, bez odwagi, miłująca bardziej pełne, sute koryto życia, jak dolę i przyszłość Ojczyzny—ta trupiarnia zatruwająca najczystsze źródła życia, jego zapał, uniesienie, pragnienia, powinna odejść i zrobić wszędzie miejsce ludziom siły i twórczej woli, ludziom, którzy w obronie praw narodu, w potrzebie, zaryzykują życie!

Zaczęła się w czasie tej wojny nanowo polska tragedja. Trzeba nam ludzi demonicznej, genialnej natury, by porwać zdołali za sobą ludzi, aby koło siebie zdołali skupić bezwzględną siłą duszy tych, których przeżarła rdza niewoli i którym wiekowa nie vola wyssała z oczu światło. I tych by zdołali koło skupić, którzy są dobrzy, pełni miłośc Ojczyzny, ale lękliwi, chwiejni, bojący się rzucić naprzód! Tysiące jest Polaków dobrych, ale nogi spętał im strach. Brak im szybkiej decyzji! Przez 120 lat niewoli musieli na polskich ziemiach Polacy pielęgnować potrójny patrjotyzm...

A teraz, dolo najgorza ze złych, na własnej ziemi syn musi walczyć przeciw ojcu, a ojciec musi zabijać własne dziecko! Bo spełniają powinność... Nasze bohaterstwo jest wyższe ponad wszystkie na kuli ziemskiej! Bo cesarzom obcym dajemy w tej wojnie co jest cesarskiego i spełniamy ku zdumieniu całego świata wiernie nasz obowiązek!

Niechże wstaną teraz pomiędzy nami ludzie czynu, płomienne, czyste natury, niech odsłonią piersi na każdy cios i narodowi nakażą posłuch wobec najwyższego prawa na ziemi, wobec przykazania, by Bogu oddać, co jest boskiego! Niech do pracy staną wszędzie Polacy, którzy mają odwagę powiedzieć Narodowi; co jest cesarskiego, dajemy cesa

rzom,—ale, co jest w nas Bożego, Ojczyzny naszej, nie chcemy dać nikomu!

Trzeba nam wskrzesić wszędzie ludzi tęgich, nieustraszonych, którzyby wykazać się mogli arystokracją duszy i szlachectwem pracy. Żadne pozory, żadne matactwa, żadna protekcja nie powinny rostrzygać, tylko istotna wartość wewnętrzna ludzi, którzy pracę biorą w ręce, i ich zasługa, która zyskała uznanie w narodzie.

Gdy w Polsce wybuchło powstanie listopadowe,—postawili na jego czele jego przeciwników Chłopickiego zaś, który za żadną cenę niechciał walki z Rosją, wybrano, — dyktatorem. Dlaczego? bo damy polskie orzekły, że Chłopicki ma okazałą podstawę. I zaczęły snuć koło tej okazałej postawy legendę. Gdy Chłopicki prawie nic nie zdziałał, owszem powstrzymywał rozwój powstania i chciał nareszcie złożyć dyktaturę, wtedy Rząd narodowy i deputacje pań z kwiatami błagały go, by dalej niemi rządził! Dlaczego? Bo Chłopicki miał okazałą postawę, a legenda o nim zagwoździła mózgi niekrytycznych. Ale brak logiki politycznej na tem się nieograniczył. Ci, którzy stanęli na czele powstania, chcieli koniecznie porozumieć się i wejść w układy z carem i to wtedy, kiedy Sejm spalił wszystkie mosty za sobą, wtedy, kiedy Sejm ogłosił detronizację cara!

Dla polityka znak, że na układy nie ma już miejsca, tylko na—walkę!

Dalej, gdy niektórzy krytyczni i trzeźwi podnieśli myśl, by powstanie oprzeć nietylko na wojnie regularnej, ale i na powołaniu polskiego ludu pod broń,—to tych wnioskodawców ogłoszono Jakobinami i rebeliantami!

Wszędzie stare polskie wady: brak rozumu politycznego, brak konsekwencji, brak cywilnej odwagi, frazes i soliter gadulstwa, a wszystko to razem ma zastąpić Czyn!

Do tych starych wad dodać należy wadę nową, stworzoną przez niewolę! Oto, wykoszlawiliśmy wielką cnotę karności i na jej miejsce postawiliśmy solidarność w nierozumie. Tworzą się bractwa wzajemnej, partyjnej adoracji; wielcy ludzie, wielkie nienawiści, i małe narodowe czyny!..

A zaczęła się polska dragedja! Ludzi nam trzeba potężnych wolą, o wielkiem bezinteresownem sercu, o czystem niezamąconem sumieniu, o płomiennej miłości całej Ojczyzny, aby tych wszystkich, którzy z nią są związani mową ojczystą, grobami umarłych, miastami żywych w nierozerwalną całość, porwali za sobą do—Czynu!

Wszystkich zaś przy pracy powinno łączyć poczucie człowieczeństwa!

(Ciąg dalszy nastąpi). *(Fors).*

Z Rady Stanu.

(Dokończenie).

Sprawozdanie Komisji Wojskowej

zreferowane przez brygadjera Piłsudskiego, przyjęto z kolei rzeczy.

Budżet T. R. S.

na marzec, zreferowany przez Dyrektora Departamentu Skarbu, p. Dzierzbickiego, wynoszący w wydatkach zwyczajnych 106.225 mk. i w jednorazowych 60.820 mk. został przyjęty w całości.

Projekt Rad Gminnych Wiejskich

Dyrektor Departamentu Spraw Wewnętrznych zreferował projekt utworzenia Rad Gminnych wiejskich w Królestwie Polskiem. Projekt ten po dłuższej dyskusji został przyjęty z pewnemi poprawkami.

Zarząd Szkolnictwa.

Dalej uchwalono przedstawione przez Dyrektora Departamentu Wyznań i Oświecenia Publicznego, p. J. Pomorskiego zasady przyjęcia przez T. Radę Stanu zarządu szkolnictwa w obu okupacjach, oraz przyjęto memorjał w tej kwestji do obu pp. Generał-Gubernatorów.

Przygotowanie urzędników

W dalszym ciągu obrad uchwalono powołać do życia przy T. Radzie Stanu organizację, mającą na celu przygotowanie urzędników dla Państwa Polskiego. Komisja, której tytuł urzędowy będzie: „Komisja, kierująca przygotowywaniem urzędników dla Państwa Polskiego“ — przydzieloną została do Departamentu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Zadaniem jej będzie:

1) Przyjmowanie kandydatów na kursy przygotowawcze dla urzędników.

2) Współdziałanie w prowadzeniu kursów istniejących.

3) Kierowanie praktycznem przygotowaniem kandydatów, a w szczególności tych, którzy ukończyli kursy.

4) Udzielanie stypendjów z budżetu T. Rady Stanu, lub też uzyskiwanie na ten cel zasiłków z funduszów, będących w rozporządzeniu władz okupacyjnych.

5) Prowadzenie listy przygotowanych kandydatów i ocen ich kwalifikacji.

Przewodniczy w Komisji Dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego,—na członków powołani zostali Członkowie Rady Stanu: Dziewulski i Kozłowski oraz mecenas Celichowski.

Inne sprawy

Dalej załatwiono przychylnie podania Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy, co do zmiany niektórych §§ ustawy T-wa, prócz proponowanej przez Towarzystwo zmiany § 70 Ustawy Hipotecznej, przyznając tylko czasowy przywilej zaległym z czasu wojny procentom od pożyczek T-wa na czas 4-ch lat.

Przyjęto do wiadomości przysłane do zaopinjowania Radzie Stanu rozporządzenie p. Gen.-Gubernatora Warszawskiego, co do czasu letniego, na mocy którego w dniu 16 kwietnia, o godz. 2 rano, wskazówki zegarów mają być przesunięte na godz. 3-cią, a w dniu 17 września, o godz. 3 rano cofnięte na godz. 2-gą.

W dalszym ciągu przyjęto jednomyślnie nagły wniosek Komisji Wojskowej, by Marszałek Koronny przy współudziale Dyrektora Departamentu Spraw Politycznych i jednego z Członków Komisji Wojskowej przedsiębrał odpowiednie kroki, w celu zwolnienia tych jeńców, którzy zgłoszą się dobrowolnie do służby w armji polskiej.

Uzupełniono skład Komisji do sprawy Komisarzy miejscowych T. Rady Stanu, przez wybór Członka Rady Stanu p. Grendyszyńskiego, oraz pp. Zygmunta Chmielewskiego, Stanisława Thugutta i Antoniego Wieniawskiego; mianowano na stanowisko Wice-Dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, specjalnie dla zarządzania sprawami wyznaniowemi, prof. St. Smolkę.

Wreszcie sekretarz T. Rady Stanu odczytał list p. Generał-Gubernatora Warszawskiego, w kwestji korespondencji Rady Stanu z terytorjum etapów armji i Litwą, list p. Generał-Gubernatora Lubelskiego, uwzględniający prośbę T. Rady Stanu, co do wypłacenia pensji nauczycielom ludowym za czas strejku szkolnego, oraz spis niewymienionych dotychczas osób i instytucji, które nadesłały adresy powitalne.

Zjazd Kółek Rolniczych w Radomiu.

Zjazd K. R. rozpoczął się Mszą św. w kościele po-bernardyńskim, którą odprawił ks. kanonik Rokoszny.

O godz. 10 delegaci w liczbie 120 zebrali się w sali Klubu Narodowego, gdzie p. Leon Hempel, wice-prezes Centr. Wydziału Kół. Rol., otworzył zjazd. Do prezydjum zjazdu zaproszono pp.: Szczepana Wróbla, Dominika Tutaja, Wrzoska, Wł. Świerzyńskiego i Tomasza Wilkońskiego.

Przewodniczący zagajając zjazd, tłomaczy, iż zjazd Kółek w Warszawie, z powodu trudności komunikacyjnych i paszportowych, nie był należycie obesłany, wobec tego Wydział zwołał Zjazd z okupacji austr, w Radomiu. I na ten zjazd niewielu przyjechało delegatów; i tu trudności komunikacyjne zdziałały swoje. Niemniej wpłynęło na to brak zainteresowania sprawami kółkowemi, który podczas wojny daje się odczuwać. Myśl społeczeństwa zwrócona jest więcej do zagadnień politycznych, do przyszłości państwowej, wobec czego Kółka zeszły na plan dalszy. A jednak, kiedy powstaje Państwo polskie, kiedy tworzą się jego instytucje, musimy także tworzyć podstawy gospodarcze,—bogactwo narodowe.

Te tysiąc kółek, któremi kraj został pokryty, przyczyniły się ogromnie do postępu gospodarczego na wsi i w ciągu 10 lat zmieniły wiele na lepsze na wsi. Ponieważ robota kółkowa idzie dość ociężale, Wydział przez zjazdy postanowił działalność ich ożywić. Ci, co tu przyjechali zdają sobie sprawę z tego, po co tu przyjechali. Choć nieliczni, ale ożywieni dobrym duchem z pożytkiem spędzimy zebranie. Proszę o szczere wypowiedzenie się i przedstawienie wszystkich bolączek rolnictwa.

Referat włościanina Szcz. Wróbla.

Następuje referat gospodarza z lubelskiego p. Szczepana Wróbla p. t.

„Dlaczego są koniecznie potrzebne Kółka Rolnicze“.

Czy Kółka dały jaki rezultat i czy w obecnej sytuacji są potrzebne? W r. 1907 zawiązało się w Warszawie Tow. Rol., na czele którego stanął ś. p. Chełchowski, którego pamięć uczcijmy przez powstanie (zgromadzeni powstają). Przy nich zawiązano Kółka Rolnicze. Były głosy na początku, że Kół. R. to pańszczyzna, to służba szlachcie, to pasek, na którym wodzić miano włościaństwo. Mimo to Kółka się organizowały i pokryły siecią cały kraj. Co te Kółka do wojny nam przyniosły? Na to pytanie odpowiedź. Kto sprowadzał nam siewnik i nawozy sztuczne, różne gatunki zboża, kto pozakładał mleczarnie, sklepy? Kółka! Serce się nieraz radowało, gdy na polu widziało się piękne zboże, wzrosłe dzięki lepszej uprawie roli, nasionom i nawozom sztucznym. Przekonali się włościanie, iż jest z Kółek pożytek i poczęli się do nich garnąć.

Aliści przyszła wojna. Ciemni, niechętni kółkom poczęli głosić, iż wojnę ową spowodowały Kółka Rol. i wystawy przez nie urządzane. Ciemnota poczęła bić taranem w ich działalność. Czynności ich na czas wojny zmalały. Ale czeka nas robota. Odbudowa wsi wymaga już dziś namysłu i przedsięwzięć, któreby w czyn ją zaraz po wojnie wprowadziły. Potrzeba nam inwentarza, narzędzi, cegieł na budynki. Czy mamy przepłacać znów za to?

Kółka rolnicze winny poczynić kroki, celem sprowadzenia inwentarza, narzędzi i urządzenia fabryk nawozów sztucznych i cegielni. Brakuje koni, krów, nierogacizny—wszystko to trzeba będzie w zagranicy sprowadzić. Któż to ma zrobić? Kółka. Słowa moje nie powinny być grochem na ścianę. Ojczyzna wzywa! niech się budzi duch. Niech żyje Ojczyzna, kółka rolnicze i chłop polski. (Oklaski).

Referat prof. Biedrzyckiego

Z kolei wygłosił prof. Biedrzycki referat p. t. „Znaczenie Kółek Rol. w dobie obecnej“.

To co dawniej kółka robiły, rozpoczyna prelegent, podczas wojny robić nie mogą. Dawniej zakładały różne instytucje i obradowały nad uprawą roli. Dziś, ponieważ się tego nie czyni, zdaje się ludziom, iż niema nic do roboty. A ta robota jest, tylko inna i w innym kierunku. Przedewszystkim Kółko powinno tępić dziś biedę. Ciemnota grasuje na wsi. Trzeba zakładać szkoły. Są bowiem jeszcze takie gminy, które dla oszczędności, szkoły pozamykały.

Skończyły się dziś na wsi rządy naczelnika powiatu i strażnika. Musimy pomyśleć o urządzeniu gminy. Wszak do tej pory wybierano wójtów i sołtysów wódką i kiełbasą, oddając sprawy gminy w ręce nieodpowiednie. A gospodarka gminna sięga w najrozmaitsze objawy życia wiejskiego. Trzeba gminą zarządzać obsadzić ją urzędnikami, wyszkolić ich. Inicjatywę do tego winno dać Kółko i jego członkowie.

Buduje się dzisiaj państwo polskie, urządzają się jego instytucje. Społeczeństwo polskie musi się państwowo urządzać. Czy wieś ma być z daleka od tych prac koło budowy państwa własnego? Nie! Przygotowywać się winna do obywatelskiej działalności, radzić nad budową państwa polskiego i w jego tworzeniu z całych sił dopomagać. I tu pierwsza rola przypada Kółkom.

Naród musi się odrodzić, zorganizować się w państwo na pociechę naszą nie na pośmiewisko. Fundamenta tego państwa muszą być z granitu. (Oklaski).

Referat włościanina p. Sadlaka z Lublina.

P. Sadlak, prezes Zjednoczenia Ludowego wygłosił referat o gospodarce gminnej.

„W gminach, mówił prelegent, gospodarka i administracja źle funkcjonowała, gdyż rządził gminą naczelnik powiatu, wachmistrz i strażnik. Język obcy krępował rządy w gminie. Wójt, narzędzie w rękach rosyjskich, rozpijał się najczęściej, aż pod koniec zwykle za długi sprzedawano mu majątek. Wójt figurat lub narzędzie w ręku naczelnika powiatu szedł w parze z pisarzem gminnym, najczęściej łapownikiem i zależnym od władz rosyjskich.

Wojna przyniosła nam akt 5 listopada, Radę Stanu, która wypracowała ustawę gminną. Według tej ustawy zgromadzenie gminne ma objąć nie tylko włościan, ale i przemysłowców, kupców, inteligentów, księży. Wybierana będzie rada gminna z 12 osób, do której wejdą wójt i pełnomocnicy. Ona będzie radzić o gospodarce gminy, wójt jej uchwały ma wykonywać.

Palącą sprawą jest kwestja wyszkolenia wójtów i sołtysów. Potrzebne są dla nich kursa administracyjne.

Niemniej potrzebny jest lekarz i akuszerka. Dobrze byłoby wysłać kobietę z każdej gminy na kursa akuszeryjne.

Przy gminie winien być ogrodnik, któryby czuwał nad drzewami owocowemi gminnemi i służył pracą i radą gospodarzowi.

Gmina jest podstawą państwa. Jeśli mocno staniemy w gminie, zorganizujemy jej gospodarkę, to żadna potęga nas nie skruszy. (Oklaski).

Po tych referatach wywiązała się dyskusja, której treść podamy w następnym numerze.

Na tym miejscu podkreślić musiemy piękny czyn u zgromadzonych. Na wniosek włościanina Władysława Borunia z Ćmińska zebrano na sali na głodnych dla m. Warszawy 29 rb. 37 kop. i 204 koron 24 hal. Piękny ten czyn włościan świadczy o ich gorącem sercu i współczuciu dla biedy miejskiej.

Z Warszawy

Przeciw zbytkom. W „Głosie Stolicy“ czytamy odezwę, podpisaną przez najwybitniejszych obywateli kraju, prezesów instytucji krajowych z ks. Zdzisławem Lubomirskim na czele, w gorących słowach potępiającą lekkomyślny zbytek i oburzające marnotrawstwo, które niestety zbyt często widać wśród warstw zamożniejszych stolicy, podczas, gdy głód bladą twarzą zagląda do poddaszy i suteryn przedmieść i zaułków. Przepełnione restauracje i cukiernie, rozbawiona syta publiczność nie liczy się z tem, że głodna, słaniająca się rzesza tuż obok łaknie chleba, wzbudza gorycz i nienawiść, która złym może się stać doradcą. Wprawdzie Radom zarzutu tego dźwigać nie może, ogólnie zredukowano wydatki osobiste i domowe, ograniczając się niekiedy do ostateczności. Przy nadchodzących jednak świętach Wielkanocnych pamiętajmy, że sute stoły, zastawione mięsem i ciastami, złe dadzą świadectwo o poczuciach obywatelskich i ludzkich — tych domów, u których się znajdować będą.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Piątek 30 marzec, † Siedm. Bol. N. M. P.
Wsch. sł. g. 5 m. 44 r. Zach. g. 6 m 26.

— **Z Klubu Narodowego.** Zarząd Kluby zawiadamia, że w sobotę dnia 31 b. m. odbędzie się wieczór informacyjno-dyskusyjny, na którym p. Jan Dębski wygłosi referat pod tytułem: „Rewolucja rosyjska a sprawa polska“. Początek o godz. 8 wieczorem. Wstęp dla członków wolny, dla gości 50 hal.

— **Komitet Obywatelski m. Radomia** zawiadamia, że jest do odebrania w Komitecie obywatelskim, Lubelska 19, list do Julji Polakiewicz od syna Antoniego z Nowego Jorku.

— **Nagły zgon.** W nocy ze środy na czwartek, zmarł nagle starszy oficjał sądowy tutejsz. sądu wojskowego, polak, ś. p. Karol Blacha, kwaterujący w mieszkaniu p. Julji Rauszerowej przy ul. Lubelskiej № 51 w Radomiu.

— **Z targu czwartkowego.** Na wczorajszym targu, bardzo licznym, zauważyć było można pewną zniżkę w cenie produktów nabiałowych, masło płacono kwartę od rb. 2.85 do 3 rb., jajka po 10 groszy lecz w małych ilościach; drobiu dostarczono mniej obficie. Ziemniaki, ten główny i zasadniczy produkt żywnościowy klas uboższych po 10 rb. za korzec. Ceny wygórowane produktów pochodzą w skutek zbyt małego dowozu względnie do potrzeb miejscowych. Według opowiadań okolicznych i dalszych mieszkańców, ceny zarówno ziemniaków jak też i nabiały są wogóle na prowincji o wiele niższe.

— **Okólnik c. i k. Urzędu leśnictwa w Radomiu.** 1) Celem sprawiedliwego rozdziału pozostałego jeszcze w lasach rządowych zapasu drzewa budowlanego poleca się gminom przedłożyć najpóźniej do końca Kwietnia b. r. wykaz osób, które faktycznie jeszcze budynków odbudować posiadanym zapasem drzewa nie mogły z dokładnem podaniem, ile m. 3 każdej z nich należałoby sprzedać, przyczem zaznacza się, że za zgodność z prawdziwym statem rzeczy czyni się wójtów osobiście odpowiedzialnymi. — Należy tu uwzględnić tylko najbardziej potrzebujących drzewa pogorzelców wojennych, dotychczas budynków nie posiadających, a zupełnie pominąć w spisie gospodarstwa o tyle odbudowane, że życie i gospodarowanie jest już możliwem, przyczem zbadać należy, czy odnośni jakkolwiek budynków jeszcze nie postawili, ukrytych zapasów drzewa nie mają.

Wobec powyższego, jakoteż wobec okólnika c. i k. Komendy Obwodowej z dnia 8/2 1917 l. 35726, żadnych pojedyńczych próśb o sprzedaż drzewa nie uwzględni się.

Pozwolenie na kupno drzewa sosnowego w ilości ponad 10 m. 3, jakoteż każdej choćby najmniejszej ilości drzewa

dębowego, jak również załatwienie wszelkich próśb o zniżki cen, zależnem jest od c. i k. Generalnego Gubernatorstwa w Lublinie. 2) Brak drzewa opałowego spowodowany jest brakiem robotników do wyróbki, wobec tego c i k. Obwodowy Urząd Leśny sprzedawać będzie i nadal opał tylko w miarę wyrobionych zapasów. 3) Pozwolenia na bezpłatną zbiórkę chrustu na miesiące letnie wydawać się będzie za pośrednictwem c. i k. Leśniczych obwodowych tylko osobom, które będą zbierać szyszki lub będą pracowały przy kulturach leśnych, za zwrotem poprzedniego (żółtego) pozwolenia na podstawie świadectwa ubóstwa potwierdzonego przez Urząd gminny. 4) Prawo kupna pozwoleń na paszę leśną, zbiór trawy, jagód i grzybów posiadać będą tylko ci, którzy wykażą się potwierdzeniem c. i k. leśniczego obwodowego, czy i ile dni przy kulturach lub spolowaniu (pozyskaniu żywicy) pracował. Za c. i k. Komendanta obwodowego: (—) *Dr. Gross.*

— **Teatr Amatorski Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich**, Trawna 3, wystawił w niedzielę dnia 25 b. m. „Swaty", obrazek ludowy 1-ym akcie przez Z. Rzepecką i „Posag w kominie", komedja w 2-ch aktach przez J. Górskiego. Swaty, obrazek ludowy, obfitujący w chłopskie zapatrywania na swój sposób, dały sposobność wszystkim amatorom do popisu. Z bardzo małemi usterkami amatorzy wywiązali się znakomicie, przytem p. S. Brzozowski, w roli „Jacentego" —przybysza z Ameryki, wypowiedział okolicznościowe wiersze własnego utworu; wykonawców darzono hucznemi oklaskami. Posag w kominie: i tutaj reżyser, p. J. Sochaczewski, dokompletował do pierwszej dosyć odpowiednią komedję, dając pole do okazania swych zdolności wykonawcom. P. M. Zamel—(Szymon Bzdęga) grał swą rolę poprawnie, także p. E. Sadowska — (Zośka). p. J. Matyjaszkiewicz i p. Jurkowski. W antraktach p. Wolski (syn), fortepjanista, uzupełniał całość grą doskonałą, za co go też publiczność darzyła częstymi i zasłużonymi oklaskami. „Ursus".

— **Nieporządki na ul. Marjackie Górki**. Od jednego z mieszkańców otrzymujemy następujący list do umieszczenia.

Szanowna Redakcjo!

W Nr. 64 „Gazety Radomskiej" przedstawiony jest opłakany stan ul. Szwarlikowskiej. W takim również stanie, a może nawet gorszym znajduje się ulica Marjackie Górki, t. zw Piekło. I tu często zjawia się przedstawiciel porządku publicznego; widocznie jednak b. mało interesuje go to, co się na ulicy dzieje.

Przed murem, okalającym ogród po-Bernardyński, leży od kilku lat gruba warstwa błota i śmieci. A warstwa ta zwiększa się stale, dzięki mieszkańcom narożnej kamienicy. I nikt nie pomyśli o uprzątnięciu nawet mas śniegu, który topniejąc tworzą istne jeziora błotne, tamując ruch kołowy, zwłaszcza w części ulicy dotąd niewybrukowanej.

— **Dodatkowa licencja ogierów na rok 1917** będzie mogła się odbyć w poszczególnych obwodach. jeżeli znajdzie się odpowiednia ilość ogierów, które nadawałyby się do licencji. Właściciele ogierów winni nadsyłać zgłoszenia do biura Ekspozytury C. T. R. w Lublinie, ulica Ewangielicka Nr. 8. O terminach i miejscowościach dodatkowych licencji zawiadamiać się będzie za pośrednictwem urzędów gminnych i komitetów ratunkowych.

= **Epidemja w Radomiu**. Wydział zdrowia publicznego podaje następujące dane zasłabnięć na choroby epidemiczne za czas od 18 III do 25-III.

	Tyfus plamisty	Tyfus brzuszny	Ospa	Róża	Szkarlatyna	Dyzenterja
Zachorowało od 11-III do 18-III	2	2	—	2	—	1
Pozostało chorych z poprzedniego tygodnia	19	5	—	1	—	—
Umarło w ciągu tygodnia	2	1	—	—	—	—
Wyzdrowiało w ciągu tygodnia	5	2	—	1	—	—
Pozostaje chorych na 25-III	14	4	—	2	—	1

Ofiary. Członkinie Ligi Kobiet P. W. w Radomiu, zebrane pośród siebie kor. 80, składają na Skarb Narodowy, zamiast kwiatów na grób swej zmarłej członkini, ś. p. Eugenji Tochtermanówny.

TELEGRAMY

Arcybiskup hr. Szeptycki uwolniony

Wiedeń. (BK.) Nowy rząd rosyjski zezwolił arcybiskupowi hr. Szeptyckiemu na powrót do Austrji.

Manifestacja na rzecz wojny

Petersburg (Ag. telegr) Pułki wołyńskie, które przez swoje zdecydowane stanowisko rostrzygnęły losy rewolucji na korzyść ludu, urządziły obecnie wspaniałe manifestacje na rzecz wojny, która ma być prowadzoną do końca. Nawet elementy radykalne pomiędzy robotnikami uznały tę konieczność z tem zastrzeżeniem jednakże, żeby w tej wojnie nie dążono do zaborów. Zastępcy rządu, którzy powrócili z frontu północnego oświadczyli, że wszyscy żołnierze zgodnie pragną bronić każdą piędź ziemi. Pomiędzy wojskami floty w Sevalu i Sebastopolu panuje zgoda i wszystkie okręty czekają, by tylko wyruszyć przeciwko wrogowi.

Zniszczone okręty.

Londyn. (BK.) Admiralicja donosi:

Brytyjski niszczyciel uderzył w kanale na minę i zatonął. Inny rozbijacz zderzył się z parowcem i zatonął.

Angielski parowiec szpitalny „Acturias" został w nocy z 20 na 21 b. m. bez ostrzeżenia storpedowany, 31 osób poniosło śmierć, 12 osób zaginionych, 39 rannych.

Robota łodzi podwodnych.

Berlin. (BK.) Urzędownie donoszą: Na morzu Śródziemnem zatopiliśmy 10 okrętów nieprzyjacielskich, razem 31000 tonn.

Komunikat turecki

Konstantynopol (BK). Z głównej kwatery donoszą:

Na froncie synaiskim rozpoczął się starannie przygotowany przez wroga atak. Walki, które się w okolicy Gazy rozwinęły, zakończyły się świetnem zwycięstwem Turków. Bitwa trwała dwa dni. Nieprzyjaciel poniósł krwawe straty i cofa się w kierunku południowo-zachodnim,—ścigany przez nasze wojska.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.